

Tajemnica Zmartwychwstania Chrystusa i nowe życie wierzących w homiliach paschalnych Benedykta XVI

„Pascha Chrystusa jest największym i szczytowym aktem Bożej mocy. Jest wydarzeniem absolutnie nadzwyczajnym, najpiękniejszym i najdojrzalszym owocem «tajemnicy Boga». Jest tak nadzwyczajna, że do nazwania tych aspektów, które wymykają się naszym zdolnościom poznawczym brak nam słów. Jest jednakże aktem «historycznym», rzeczywistym, poświadczonym i udokumentowanym. Na tym wydarzeniu opiera się nasza wiara. Jest główną prawdą, w którą wierzymy, i głównym powodem, dla którego wierzymy”¹. Te słowa Benedykt XVI wypowiedział w czasie audyencji generalnej w oktawie Uroczystości Zmartwychwstania w 2010 roku. Słowa Ojca świętego wprowadzają nas w wielką tajemnicę Zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu z charakterystycznym dla siebie biblijnym, fundamentalno-dogmatycznym, eklezjalnym i egzystencjalnym ujęciem. Chodzi bowiem o centralne wydarzenie całej historii zbawienia, historii człowieka i wszechświata, nadając mu jednocześnie ostateczny sens i kierunek. Jest to wydarzenie fundamentalnie i nierozzerwalnie związane z osobą Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, który rzeczywiście umarł i jest teraz pośród nas prawdziwie obecny jako Żyjący. Jest to wydarzenie poświadczane przez świadków, a utrwalone na kartach Nowego Testamentu, powstałe w Kościele i w tajemnicy tegoż Kościoła wciąż na nowo odczytywane. Jest to wydarzenie, które zapisało swój ślad w historii i ją w nieskończony sposób przekracza². Jest ono jednocześnie fundamentem nadziei i jedyną zasadą zmartwychwstania ludzi oraz nowego stworzenia ogarniającego cały stworzony przez Boga kosmos. „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze

¹ Benedykt XVI, *Nasze słowa i czyny muszą być świadectwem zmartwychwstania*, „L'Osservatore Romano” Pl 6(2010), s. 35-36.

² Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994, nr 647, (dalej KKK).

nauczanie, próżna jest także nasza wiara. Okazuje się, że byliśmy fałszywymi świadkami Boga (...)” (1 Kor 15,14-15).

Joseph Ratzinger szeroko rozumiany temat Zmartwychwstania podejmował w wielu swoich pracach, choćby wspomnieć tak fundamentalne dla zrozumienia jego teologii dzieło jak *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*³ czy jego *Eschatologię*⁴. Benedykt XVI tajemnicy zmartwychwstania Jezusa poświęcił także spory wątek swojej książki *Jezus z Nazaretu*⁵, której treść prezentuje jako owoc „mojej długiej wewnętrznej drogi”⁶. Trzeba przyznać, że zasadnicze tezy dotyczące tajemnicy zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, a zapisane w II części *Jezusa z Nazaretu*, znajdujemy już we wcześniejszych jego publikacjach, przede wszystkim *Bóg Jezusa Chrystusa*⁷ oraz *Chrystus i Jego Kościół*⁸. Warto zaznaczyć istotną okoliczność powstawania tych tekstów, która wskazuje na ich charakter. Pierwszy z nich jest zapisem rekolekcji wygłoszonych przez J. Ratzingera we Fryburgu w roku 1972, a które następnie z drobnymi poprawkami powtórzył w innych miejscach (Bad Imnau, Kolonia, Maria Laach)⁹. Drugi z kolei jest zapisem rekolekcji wygłoszonych przez kard. Ratzingera Ojcu świętemu Janowi Pawłowi II i członkom Kurii Rzymskiej na początku Wielkiego Postu 1983 roku¹⁰. Nie są to zatem teksty sensu stricto naukowe, ale wpisują się w jego duszpasterskie zaangażowanie i troskę. Jako biskup, kardynał, a obecnie papież wygłosił on wiele homilii, katechez oraz innego rodzaju tekstów przepowiadających i wyjaśniających wielką tajemnicę Zmartwychwstania.

W niniejszej pracy pragniemy zatrzymać się tylko na wielkanocnych homiliach Benedykta XVI wygłoszonych w czasie papieskich celebracji Wigilii Paschalnych w latach 2006-2012. Zobaczymy, że te krótkie teksty są teologicznymi perełkami na temat Zmartwychwstania. Spotykamy się z tekstami, które nie pretendują do ogarnięcia i wyczerpania całości tematu. Są to homilie, a zatem teksty słowa przepowiadanego wpisane w żywą liturgię Kościoła, celebrującego tajemnicę swojego zbawienia. Napisane są one z charakterystyczną dla Rat-

³ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1996, s. 296-304.

⁴ Por. tenże, *Eschatologia. Śmierć i życie wieczne*, tłum. M. Węclawski, Poznań 1985, s. 181-212.

⁵ Por. J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu, cz. II, Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tłum. W. Szymona, Kielce 2011, s. 257-294.

⁶ Tenże, *Jezus z Nazaretu, cz. 1, Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tłum. W. Szymona, Kraków 2011, s. 5.

⁷ Por. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2006, s. 93-103.

⁸ Por. tenże, *Chrystus i jego Kościół*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005, s. 76-87.

⁹ Por. tenże, *Bóg Jezusa Chrystusa...*, s. 7.

¹⁰ Por. tenże, *Chrystus i Jego Kościół...*, s. 6.

zingera precyzją, jasnością, konkretnością zakorzenioną w doświadczeniu¹¹, wyróżniające się znakomitym warsztatem metodologiczno-teologicznym¹². Są one także świadectwem jego wewnętrznej drogi wiary i osobistym zaproszeniem Piotra naszych czasów skierowanym do chrześcijan, aby pogłębić, rozwinąć, może na nowo odkryć i przeżyć swoje egzystencjalne doświadczenie wiary w Jezusa Chrystusa, Baranka zabitego a żyjącego. Wyznaczony temat i analiza wielkanocnych homilii Benedykta XVI pozwala zebrać materiał wokół dwóch tematów: a) Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, b) Zmartwychwstanie i nowe życie wierzących.

1. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa

Wielkie liturgie paschalne uobecniają najważniejsze wydarzenie historii zbawienia – Paschę Jezusa Chrystusa, na którą składają się nierozzerwalnie ze sobą związane tajemnice: Jego śmierci, zstąpienia do piekieł, zmartwychwstania, uwielbienia i zesłania Ducha Świętego. Jest to celebracja zbawczej Paschy Wcielonego Syna Bożego, a wraz z nią Paschy człowieka, Kościoła, wszechświata. W tym wielkim jednym Wydarzeniu Paschalnym my skoncentrujemy się tylko na tajemnicy Zmartwychwstania. Już na wstępie, za papieżem, trzeba podkreślić, że świętowanie Paschy Chrystusa jest możliwe tylko dlatego, że On żyje. Jezus nie jest wyłącznie wybitną postacią z przeszłości, ale jako Żyjący jest obecny i idzie przed chrześcijanami. *Wola nas, byśmy szli za Nim, żyjącym, i byśmy w ten sposób także i my odnaleźli drogę życia*¹³. Spełnia się słowo Bożego posłańca, który niewiastom szukającym ciała Ukrzyżowanego, mówił: „Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu” (Mk 16,6). Ciało Chrystusa nie doznało rozkładu, a On sam nie pozostał w grobie. Cóż to jednak znaczy: zmartwychwstać? Benedykt XVI przypomina to pytanie, które postawili uczniowie, schodząc z Góry Przemienienia. Św. Marek relacjonuje w swojej Ewangelii, że po wydarzeniu Przemienienia, w czasie którego Pan Jezus mówił o swoim odrzuceniu, krzyżu i zmartwychwstaniu po trzech dniach, uczniowie schodzili, „rozprawiając tylko między sobą, co to znaczy «powstać z martwych»” (Mk 9,10). Jest to pytanie aktualne także dla współczesnego człowieka. Boże Narodzenie, narodzenie Jezusa z Maryi, jest dla człowieka w pewien sposób

¹¹ Por. P. Ide, *Chrystus daje wszystko. Teologia miłości Benedykta XVI*, tłum. W. Szymona, Kraków 2011, s. 161-175.

¹² Por. T. Rowland, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, tłum. A. Gomola, Kraków 2010, s. 15-37.

¹³ Benedykt XVI, *Zmartwychwstały Chrystus ogarnia cały świat*, „L'Osservatore Romano” Pl 5(2006), s. 25.

od razu zrozumiałe. Mamy bowiem doświadczenie ludzkich narodzin. Można sobie wyobrazić betlejemską noc Narodzin, radość Maryi i św. Józefa. Ludzkość jednak nie posiada doświadczenia zmartwychwstania i dlatego pozostaje ono dla człowieka niewyobrażalne i niewyraźne¹⁴.

Co oznacza prawda, że Chrystus zmartwychwstał? Co to oznacza dla konkretnego człowieka? Co to oznacza dla historii i wszechświata? Co to oznacza dla mnie? Czy jest to tylko cud ożywienia umarłego, na podobieństwo przywrócenia do życia klinicznie zmarłych, co udaje się sprawić lekarzom w szpitalnych salach reanimacji? Papież przypomina ironicznie, jak zaznacza, wypowiedź niemieckiego teologa Rudolfa Bultmanna¹⁵, że przywrócenie do życia umarłego trupa byłoby czymś nieistotnym i bez znaczenia dla ludzkości oraz świata¹⁶. Zmartwychwstanie Chrystusa jest jednak czymś radykalnie innym i nowym. Zrozumienie i wypowiedzenie tej tajemnicy dla pierwszych uczniów oraz dla współczesnych chrześcijan pozostaje czymś bardzo trudnym. Kościół czyni to między innymi za pomocą języka symboli, na przykład światła czy wody¹⁷. Czyni to także za pomocą języka analogii. Odwołując się do języka teorii ewolucji, papież posłużył się analogią *największej mutacji*¹⁸. Dzięki Zmartwychwstaniu dokonał się najbardziej radykalny i decydujący przeskok w życiu i rozwoju świata oraz człowieka. O jaki przeskok chodzi, możemy dowiedzieć się dokładniej, czytając książkę *Jezus z Nazaretu*. Jezus nie powraca do tego samego normalnego ludzkiego życia, na podobieństwo córki Jaira czy Łazarza. Dokonała się nowa Pascha. On w swoim człowieczeństwie przeszedł do całkiem nowego i odmienionego życia, do Bożych przestrzeni i stamtąd przychodzi, aby objawić się swoim uczniom. Zmartwychwstanie Jezusa to przejście do całkowicie nowego sposobu życia, które nie podlega już prawom śmierci, stawania się. Ono rozpoczyna całkowicie nowy wymiar człowieczeństwa. Można powiedzieć, że wraz ze zmartwychwstaniem Chrystusa pierwszy raz, fundamentalnie i na zawsze, nastąpiło złamanie

¹⁴ Por. Benedykt XVI, *Światło zmartwychwstałego Chrystusa przenika w nocie dziejów*, „L'Osservatore Romano” Pl 6(2009), s. 25.

¹⁵ Benedykt XVI w homilii, podobnie czyni to w innych tekstach dotyczących rzeczywistości zmartwychwstania, przywołuje intuicję R. Bultmanna, że samo zmartwychwstanie rozumiane jako proste przywrócenie życia umarłemu z egzystencjalnego punktu widzenia nie miałyby znaczenia. Papież podkreśla, że zmartwychwstanie Jezusa nie jest cudem reanimacji zwłok. Por. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół...*, s. 81; tenże, *Bóg Jezusa Chrystusa...*, s. 98; J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu, cz. II...*, s. 259.

¹⁶ Por. Benedykt XVI, *Zmartwychwstały Chrystus ogarnia cały świat...*, s. 25.

¹⁷ Por. tenże, *Światło zmartwychwstałego Chrystusa przenika w nocie dziejów...*, s. 25.

¹⁸ Por. tenże, *Zmartwychwstały Chrystus ogarnia cały świat...*, s. 25. Papież posługuje się tym obrazem także w innych tekstach, na przykład w książce *Jezus z Nazaretu*. Por. J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu, cz. II...*, s. 260.

prawa śmierci, któremu człowiek podlegał, bez nadziei na zmianę sytuacji. Ten eschatologiczny wyłom zawiera w sobie możliwość zapoczątkowania łańcuchowej reakcji nowego stworzenia, nowego człowieczeństwa na podobieństwo pojawienia się pierwszego człowieka (por. 1 Kor 15,21-22)¹⁹.

Benedykt XVI w swojej homilii z 2006 roku podejmuje się wyzwania, aby odpowiedzieć na pytanie, co się wtedy wydarzyło. Jezusa nie ma w grobie, a On sam żyje w zupełnie nowy sposób. Mogło się tak wydarzyć tylko dlatego, że człowiek, Jezus z Nazaretu, nigdy nie był sam, w znaczeniu „ja” zamkniętego w sobie samym. On, ponieważ był Synem, trwał w zjednoczeniu z Bogiem Ojcem. Zmartwychwstanie wynika z relacji, a nie z niemożności, aby umrzeć²⁰. Papież posługuje się pięknym obrazem, że Jezus *trwał w objęciach Tego, który jest samym życiem, w uścisku nie tylko emocjonalnym, ale obejmującym i przenikającym Jego byt. Jego życie nie było tylko Jego własnym życiem, stanowiło egzystencjalną i istotową komunię z Bogiem i był wszczepiony w Boga, i dlatego rzeczywiście nie mogło Mu być odebrane*²¹. Jezus, Wcielony Syn, ponieważ trwał w życiu samego Boga, z miłość mógł się dać zabić. Tym samym zniszczył śmierć i jej ostateczny charakter. Trwał bowiem w niezniszczalnym oraz nieprzemijalnym życiu. Śmierć Zbawiciela była dobrowolnym aktem Jego miłości, rozumianej jako dar z siebie²². Chrystus w czasie Ostatniej Wieczerzy antycypował i zinterpretował swoją śmierć jako wyraz Jego proegzystencji, zdolności do ofiarowania się²³. Trwając w egzystencjalnej komunii z Bogiem Ojcem, Jezus trwał w komunii Bożej miłości. Ta Boża miłość jest mocą silniejszą niż śmierć, ona pokonuje śmierć. We *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo* czytamy: „Rozumiemy tu, co znaczy «zmartwychwstanie». Jest ono siłą miłości, która jest mocniejsza od śmierci”²⁴. Zmartwychwstanie jest więc eksplozją miłości. Ona jest światłem. Ta Boża miłość przerywa nierozdzielny i, do tego momentu, definitywny charakter więzi „stawania i umierania”. To ona zapoczątkowała w Zmartwychwstaniu nowy

¹⁹ Por. F. Zelinger, *Wiara w zmartwychwstanie w Biblii*, tłum. G. Rawski, Kraków 2011, s. 130.

²⁰ Por. F.K. Chodkowski, „*Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego*”. *Zarys chrystologii Josepha Ratzingera*, Poznań 2007, s. 148.

²¹ Benedykt XVI, *Zmartwychwstały Chrystus ogarnia cały świat...*, s. 26.

²² Wiele lat wcześniej w swoim fundamentalnym dziele *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* Ratzinger pisał: „Zasadą konstytuującą ofiarę nie jest zniszczenie, tylko miłość. (...) Nie liczy się samo cierpienie jako takie, tylko siła miłości, która tak rozszerza egzystencję, że łączy dalekie z bliskim, nawiązuje stosunek między człowiekiem w opuszczeniu a Bogiem. Tylko miłość nadaje cierpieniu właściwy kierunek i znaczenie”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo...*, s. 284-285.

²³ Por. F.K. Chodkowski, „*Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego*”..., s. 148-149.

²⁴ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo...*, s. 296.

sposób istnienia, który dotyczy także przemienionej materii. Jest to początek nowego świata.

Benedykt XVI, aby wyrazić to, co dokonuje się w Zmartwychwstaniu, przywołuje w homilii z 2007 roku antyfonę rozpoczynającą liturgię w dniu Wielkanocy: „*Resurrexit et adhunc tecum sum – Zmartwychwstałem i zawsze jestem z Tobą; położyłeś na mnie swą rękę*”²⁵. Według liturgii Kościoła, takie były pierwsze słowa wypowiedziane przez Syna do Ojca po zmartwychwstaniu, po powrocie Jezusa ze śmierci do nowego życia. A dokonało się to, ponieważ w ową noc śmierci podtrzymywała Go ręka Ojca. Słowa antyfony zostały wzięte z Psalmu 139 (138). Psalm ten wyraża zachwyt człowieka wiary nad wszechobecnością i wszechmocą Boga. Jest to pieśń, która wyraża ufną wdzięczność wobec Boga, który nigdy nie wypuszcza wiernych ze swoich dobrych rąk. Psalmista wyobraża sobie podróż przez wszystkie sfery wszechświata i wyznaje nadzieję, że wszędzie znajdzie go i wspomże dobra ręka Boga: „Gdy wstąpię do nieba, tam jesteś; jesteś przy mnie, gdy się w Szeolu położę. Gdybym wziął skrzydła jutrzenki, zamieszkał na krańcu morza, tam również Twa ręka będzie mnie wiodła, i podtrzyma mnie Twoja prawica. Jeśli powiem: «Niech mnie przynajmniej ciemności okryją i noc mnie otoczy jak światło», nawet ciemność nie będzie ciemna dla Ciebie, a noc jak dzień zajaśnieje, «mrok dla Ciebie jak światło»” (Ps 139(138)8-12). Jezus Chrystus – interpretuje papież słowa liturgii – odbył dla ludzi taką podróż poprzez różne sfery wszechświata. Jak nas o tym zapewnia List do Efezjan, w którym czytamy, że Chrystus zstąpił do niższych części ziemi, jest Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosy (por. Ef 4,9-10). To, co opisywał w swojej wizji psalmista, w Zmartwychwstałym stało się rzeczywistością. *On wszedł jako światło – noc stała się jasna jak dzień, a ciemność przemieniła się w światło. Dlatego Kościół ma słuszny powód, by uznać słowa dziękczynienia i ufności za słowa Zmartwychwstałego skierowane do Ojca: «Tak, odbyłem podróż do największych głębin ziemi, w otchłań śmierci, i wniosłem światło; a teraz zmartwychwstałem i na zawsze jestem w Twoich rekach»*²⁶.

Papież za pomocą pięknego i wymownego obrazu wypowiedział to, co znamy w *Credo*: „Zstąpił do piekieł”. Tradycja wschodnia w swojej ikonografii, zamiast przedstawiać niemożliwy do wyrażenia moment Zmartwychwstania, proponuje ikonę Zstąpienia do Otchłani²⁷. Ikona przedstawiająca Zmartwychwstanie nie ukazuje Chrystusa, gdy ten wychodzi z grobu, ale się w niego

²⁵ Por. Benedykt XVI, *Jezus mówi: zmartwychwstałem i teraz zawsze jestem z tobą*, „L'Osservatore Romano” Pl 5(2007), s. 25; *Mszalik z czytaniem na cały rok*, Pallotinum 2012, s. 154.

²⁶ Benedykt XVI, *Jezus mówi: zmartwychwstałem...*, s. 25.

²⁷ Por. M. Bielawski, *Blask ikon*, Kraków 2005, s. 95-100.

zagłębia. On nie jest Tym, który sam uwolnił się od śmierci i umknął przed jej prawami. Nie jest nadczłowiekiem, który sam siebie ratuje od śmierci, ale wchodzi w otchłań śmierci, aby uratować Adama i jego potomstwo oparty o mocne miłujące ramię Ojca²⁸. Cóż się zatem wydarzyło, gdy Chrystus zastąpił do piekiel? Benedykt XVI w swojej homilii odpowiada, że nie znamy rzeczywistości śmierci. Dlatego proces przezwyciężania śmierci wyobrażamy sobie za pomocą obrazów. Choć pozostają one niezbyt trafne, to pomimo swojej niedoskonałości pomagają coś zrozumieć z tej tajemnicy. I tak liturgia, aby ukazać zstąpienie Chrystusa do otchłani, posługuje się słowami Psalmu 24(23): „Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się prastare podwoje”. Aż do tego momentu brama śmierci pozostawała zamknięta, nikt nie mógł zza niej powrócić. Nikt też nie posiadał klucza do bramy śmierci. Otwiera ją jednak Chrystus, a Jego kluczem jest krzyż! Bramy śmierci nie są już nieodwołalnie niepokonalne. *Jego krzyż, radykalizm Jego miłości są kluczem otwierającym tę bramę. Miłość Tego, który będąc Bogiem stał się człowiekiem, aby mógł umrzeć – ta miłość ma moc otwarcia bramy. Ta miłość jest silniejsza od śmierci*²⁹.

Podobnie za pomocą obrazu tę tajemnicę, wspomina papież, wyrażają także prawosławne wielkanocne ikony. Chrystus przyodziany w światłość wchodzi do świata umarłych, świata ciemności i śmierci. Chrystus nosi na sobie znaki męki, stygmaty Jego cierpienia. Są to Jego rany, poprzez które Boża miłość przezwycięża śmierć. On wychodzi na poszukiwanie i spotyka Adama oraz jego potomstwo, wszystkich ludzi, którzy czekają w samotności i beznadziei nocy śmierci. To z ich ust wydobywa się wołanie-modlitwa Jonasza: „Z głębokości Szeolu wzywałem pomocy. A Ty usłyszałeś mój głos” (Jo 2,3). Bóg usłyszał ten krzyk. Syn Boży w tajemnicy Wcielenia zjednoczył się z każdym człowiekiem, jego cierpieniem, beznadzieją, samotnością, grzechem. Proces Wcielenia dopełnia się jednak dopiero w akcie najwyższej miłości, w momencie zstąpienia w otchłań śmierci. Umierając, Chrystus chwyta za rękę Adam, a nim każdego człowieka i wyprowadza ich do światła, do Bożego życia³⁰. Zstępując w rzeczywistość śmierci

²⁸ Por. T. Špidlik, M.I. Rupnik, *Mowa obrazów*, tłum. J. Dembska, Warszawa 2001, s. 55-57.

²⁹ Benedykt XVI, *Jezus mówi: zmartwychwstałem...*, s. 26.

³⁰ Por. tenże, *Jezus mówi: zmartwychwstałem...*, s. 26. Tak interpretują ten moment T. Špidlik oraz I. M. Rupnik: „Przedstawiony jest w ten sposób cały łuk drogi zbawienia, którą przebywa Jezus. Chrystus, jako druga osoba Trójcy, stał się człowiekiem, aby jako człowiek śmiertelny otworzyć kryjówkę zamkniętej w sobie ludzkości, niezdolnej do miłości, a więc i do życia wiecznego, gdyż jedynie miłość jest wieczna. Próbował powiedzieć człowiekowi, że Bóg jest Ojcem i że człowiek może opuścić ziemie słone, pustynne, nieurodzajne (por. Jer 17,6), aby wrócić do swego domu. Na wszelkie sposoby Chrystus starał się ukazać ucztę, jaką Ojciec przygotowuje na powrót marnotrawnego syna. Na koniec wydał siebie w ręce ludzi, ponieważ w ten

człowieka, całego dramatu jego istnienia, jednocząc się z nim, czyniąc swoim, Chrystus przez swoją synowską miłość ją przemienia, otwiera na Ojca, stając się początkiem nowego sposobu istnienia, nowego i wiecznego życia.

W czasie mowy pożegnalnej, zapisanej dla nas w Ewangelii Janowej, Jezus Chrystus zapowiedział swoją śmierć i zmartwychwstanie za pomocą metafory swojego odejścia i powrotu: „Odchodzę i przyjdę znów do was” (J 14,28). Do tych słów nawiązuje papież w swojej kolejnej homilii, przypominając, że śmierć człowieka jest odejściem. Chociaż ciało zmarłego pozostaje pośród bliskich sobie osób, to on sam odchodzi w nieznaną nam rzeczywistość, a my sami nie możemy za nim podążyć³¹. Odejście Jezusa było jednak innego rodzaju, w Jego śmierci dokona się coś istotnie nowego, zmieniającego nasz świat. Ludzka śmierć jest odejściem ostatecznym. Jezus odchodzi, aby powrócić, przyjść w nowy sposób. Jego odejście jest koniecznym warunkiem Jego nowej i w swej formie doskonałej obecności. *Przez swoją śmierć włącza się w miłość Ojca. Jego śmierć jest aktem miłości, a miłość jest nieśmiertelna. Dlatego Jego odejście staje się nowym przyjściem, formą obecności, która przenika głębiej i nigdy się nie kończy*³².

W jaki sposób odejście Jezusa umożliwia jego pełniejszą obecność? Tajemnica Wcielenia sprawia, że Jezus Chrystus w swym konkretnym historycznym życiu podlegał wszystkim ograniczeniom i uwarunkowaniom ziemskiego życia w ciele. Jego życie związane było z konkretnym określonym miejscem i czasem. Ludzka cielesność niesie ze sobą ograniczenia miejsca – na przykład jeden człowiek nie może być w dwóch miejscach naraz, a także czasu – ludzkie życie w ciele ma wyznaczony początek i kres. Cielesność, będąc wielkim darem, także sprawia, że pomiędzy „ja” i „ty” istnieje mur obcości. Miłość pomiędzy poszczególnymi osobami pomaga przekraczać ów mur, ale zawsze pozostaje nieprzekraczalne doświadczenie inności drugiego człowieka³³. Zmartwychwstały Jezus natomiast w swoim przemienionym ciele jawi się jako wolny od takich uwarunkowań i ogra-

sposób chce naprawdę dotrzeć do człowieka. Spotyka Adama, Ewę i ich potomstwo, chwytając Adama za rękę – w miejscu, w którym mierzy się puls, znak życia – i przenosi go do istnienia. Tak zaczyna się powrót do Ojca. To zastąpienie światła do ciemności, Syna, który stanowi jedno z Ojcem do Otchłani, zostaje ukazane przede wszystkim w Ewangelii Janowej. Chrystus potwierdza, że to Ojciec Go posłał i że Jego Ojciec jest także naszym Ojcem. Chrystus zabiera Adama i Ewę, aby podnieść ich do godności dzieci Bożych. Dlatego cała ludzkość, odkupiona przez Chrystusa i w Chrystusie, wróci do serca Trójcy, gdzie jest właściwe miejsce człowieka”. T. Špidlik, M. I. Rupnik, *Mowa obrazów...*, s. 56.

³¹ Por. Benedykt XVI, *W miłości Chrystusa spotkały się serce Boga i serce człowieka*, „L'Osservatore Romano” Pl 5(2008), s. 11.

³² Tenże, *W miłości Chrystusa spotkały się...*, s. 11.

³³ Por. Z. Kiernikowski, *Dwoje jednym ciałem w Chrystusie. O chrześcijańskim małżeństwie i rodzinie jako sakramencie zbawienia*, Warszawa 2000, s. 225-232.

niczeń. On może przejść poprzez zamknięte drzwi Wieczernika (por. J 20,19), przejść pomiędzy „wczoraj” i „jutro”, przejść pomiędzy światem Bożym (jest już u Ojca) i ludzkim (Jego chrystofanie). On w nowy sposób może przejść poprzez wewnętrzne drzwi pomiędzy „ja” i „ty”³⁴.

Benedykt XVI przypomina wydarzenie zapisane w Ewangelii Janowej w czasie triumfalnego wjazdu Jezusa Chrystusa do Jerozolimy (por. J 12,12-26). Wtedy to grupa Greków wyraziła życzenie, aby Jezusa zobaczyć. W odpowiedzi On opowiedział przypowieść o ziarnku pszenicy, które, aby wydać obfity plon, musi obumrzeć. Papież interpretuje te słowa jako zapowiedź tego, co ma się wydarzyć. Zbawiciel nie chce być z Grekami tylko na kilkuminutowej rozmowie (ograniczenia miejsca i czasu). On z każdym z nich (tak jak z każdym człowiekiem) chce się spotkać w nowy sposób, *aby mogli Go zobaczyć i zobaczyć przez wiarę*. On jak ziarno pszenicy przez swój krzyż, swoją śmierć, swoje odejście, obumarł, aby powrócić w nowy sposób. *Jego odejście staje się przyjściem w sposób uniwersalny, obecnością Zmartwychwstałego wczoraj, dziś i na wieki. On przychodzi również dziś do wszystkich czasów i miejsc. Teraz może pokonać również mur obcości, który oddziela „ja” i „ty”*³⁵. Tej nowej zbawczej obecności Zmartwychwstałego doświadczył św. Paweł, który po swoim nawróceniu i darze chrztu pisał: „Teraz (...) już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Chrystus zmartwychwstały spotkał Pawła, wkroczył w jego życie i podarował mu nową tożsamość. Dzięki niej Paweł zjednoczony z Chrystusem trwa w nowej komunii, jego „ja” otworzyło się na wspólnotę życia w Trójcy Świętej, a także na wspólnotę Kościoła, Ciała Chrystusa, w której trwa w „ja/my” wszystkich wierzących, którzy stali „jednym w Chrystusie” (Ga 3,28). To jest nowość i dar Tego, który odszedł, aby powrócić jako Zmartwychwstały dla każdego człowieka, aby ten mógł się stać nowym stworzeniem.

Nową tożsamość chrześcijanin otrzymuje poprzez łaskę wiary i dar chrztu. Celebracja chrztu ukazuje naturę nowej tożsamości za pomocą symboli, które także objaśniają tajemnicę Paschy Jezusa i Jego zmartwychwstania. Papież wielokrotnie nawiązuje w swoich homiliach do symboliki liturgii Wigilii Paschalnej samej celebracji chrztu. Najczęściej powracającymi symbolami są: woda, ciemność-światło-ogień, paschał, nowa pieśń. Woda jest elementem podstawowym w chrzcie. Interpretując jej znaczenie w liturgii chrzcielnej, Benedykt XVI przywołuje tekst Listu do Hebrajczyków: „Bóg (...) pokoju (...) na mocy krwi przymierza wiecznego wyprowadził spomiędzy zmarłych Wielkiego Pasterza owiec” (Hbr 13,20). Tekst ten, choć nie znajdujemy tu słów o wodzie,

³⁴ Por. Benedykt XVI, *W miłości Chrystusa spotkały się...*, s. 11.

³⁵ Tamże, s. 11.

odnosi się do Chrystusa i w kontekście Starego Testamentu objaśnia pewien aspekt Zmartwychwstania wyrażany przez symbol wody chrzcielnej. W słowach z Listu do Hebrajczyków można odnaleźć echo tekstu Księgi proroka Izajasza przedstawiającego Mojżesza jako pasterza, którego Bóg wydobył z wody (por. Iz 63,11). Teraz Jezus Chrystus jest nowym i ostatecznym Pasterzem, który do końca doprowadzi dzieło Mojżesza. Jak opisuje Księga Wyjścia, matka Mojżesza pozostawiła go w małym koszyczku na wodach Nilu. I dzięki Bożej Opatrzności został uratowany, wyciągnięty z wody do życia. Sam ocalony z wód śmierci będzie pasterzem ocalającym innych swoich rodaków, przeprowadzając ich przez Morze Czerwone, morze śmierci. Teraz Jezus Chrystus dla nas wstąpił w śmierć symbolizowaną przez wodę. I „na mocy krwi” został wyprowadzony spośród umarłych, wydobyty z wód śmierci. Krew przymierza wyraża Jego synowską miłość zjednoczoną z miłością Ojca. To ona ratuje Jezusa, a razem z Nim i nas z otchłani śmierci do prawdziwego życia. Zmartwychwstały Jezus jest nowym Mojżeszem, prawdziwym Pasterzem, który przeprowadza swój lud *przez tak mroczne często morze dziejów, którego chaos i niebezpieczeństwa nierzadko mogą nas pochłonać. W chrzcie bierze nas jakby za rękę, prowadzi nas drogą, która wiedzie przez dzisiejsze Morze Czerwone, i wprowadza nas do życia trwałego, prawdziwego i sprawiedliwego*³⁶.

Symbolika wody przywołuje także dwa inne obrazy objawiające tajemnicę zmartwychwstałego Pana: nowego Jakuba i nowej świątyni darujących wodę żywą. Woda jest w Piśmie świętym przedstawiana jako życiodajne i orzeźwiający źródło, jako wielka rzeka, rodząca życie. Tam gdzie nie ma wody, tam nie ma życia. Dlatego wielkie znaczenie w Biblii mają studnie – miejsca, z którymi związane jest życie. W Ewangelii Janowej czytamy o spotkaniu Samarytanki z Jezusem przy studni Jakuba. Wtedy to Chrystus mówi o nowym, niewyczerpującym się źródle wody dla prawdziwego życia. Ukazuje się jako nowy, ostateczny Jakub, który podarowuje spragnionej miłości i sensu ludzkości prawdziwą studnię, a wraz z nią wodę dającą życie wieczne (por. J 4,5-15). Uczyni to ostatecznie dopiero jako Zmartwychwstały, udzielając Ducha Świętego (por. J 7,37-39). Św. Jan zapisał ponadto, że jeden z żołnierzy przebił włócznią Jezusowi bok, a z otwartej rany wypłynęła krew i woda (por. J 19,33-34). Najstarsza tradycja i liturgia Kościoła upatruje tu początek sakramentów nowego życia Kościoła, zwłaszcza chrztu i Eucharystii³⁷. Dzięki swojej śmierci Chrystus sam staje się źródłem. On jest prawdziwą świątynią, z której wypływa źródło wody rodzącej życie. Spełnia się w ten sposób wizja proroka Ezechiela. Ujrzał on nową świą-

³⁶ Benedykt XVI, *W miłości Chrystusa spotkały się...*, s. 12.

³⁷ Por. KKK 1225.

tynię, z boku której wypływało najpierw małe źródło, a następnie wielka rzeka pełna życiodajnej wody (Ez 47,1-12). Wody tej rzeki przynosiły życie i zdrowie na terenach pustynnych oraz dla martwych wód. *Pierwsi chrześcijanie zrozumieli: w Chrystusie ta wizja się urzeczywistniła. On jest prawdziwą, żyjącą Świątynią Boga. On jest źródłem wody żywej. Od Niego bierze początek wielka rzeka, która poprzez chrzest przynosi owoce i odnawia świat; wielka rzeka wody żywej – Jego Ewangelia – która użyźnia świat*³⁸. Chrystus zmartwychwstały jest nie tylko źródłem wody życia, ale przez chrzest czyni chrześcijan źródłami, z których będzie tryskać życie wieczne: „Jeśli ktoś (...) wierzy we mnie (...) Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza” (J 7,37-38).

Drugim symbolem wskazującym na Chrystusa i tajemnicę Jego zmartwychwstania jest światło i ogień. Pojawiają się one obok siebie: ogień, ciepło i światło. Symbol światła głęboko powiązany jest z symboliką ognia, ponieważ miłość i prawda idą obok siebie³⁹. Benedykt XVI przypomina starodawny zwyczaj zachowany w niektórych jeszcze miejscach, że w czasie liturgii Wigilii Paschalnej nowy ogień rozpalano za pomocą szkła, aby go otrzymać bezpośrednio z nieba od słońca. Ogień z nieba rozpala następnie wszystkie światła i ognie w ciągu roku. Chrystus zmartwychwstały jest tym prawdziwym światłem i ogniem, które zstąpiło z nieba na ziemię. W Nim, w tajemnicy Jego Boskiego, a zarazem ludzkiego serca, objawił się cały radykalizm Jego miłości, zarówno *światło prawdy i ogień miłości, które przemienia życie człowieka*⁴⁰. Na obliczu Zmartwychwstałego jaśnieje prawda, która oświeca człowieka i daje odpowiedź na fundamentalne pytania człowieka: kim jest Bóg i jaki On jest, kim jest człowiek, skąd pochodzi i jaki jest cel jego istnienia. Osoba Zmartwychwstałego i Jego Pascha jest miejscem objawienia się tajemnicy Trójjedynego Boga⁴¹. Dzięki światłu Zmartwychwstałego

³⁸ Benedykt XVI, *Światło zmartwychwstałego Chrystusa...*, s. 26.

³⁹ Por. tamże, s. 25.

⁴⁰ Benedykt XVI, *W miłości Chrystusa spotkały się...*, s. 12.

⁴¹ J. Ratzinger w swej książce *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* pisał: „Jezus przez swe życie z Ojca, w bezpośredniej i najgłębszej jedności modlitewnego, a nawet naocznego obcowania z Nim, jest świadkiem Boga; przez niego to, co niedotykalne staje się dotykalne, to, co było dalekie, staje się bliskie. (...) W Jego życiu, w Jego bezwzględnym oddaniu swego istnienia ludziom mieści się sens świata: On nam się oddaje jako miłość, która także i mnie kocha i przez ten niepojęty dar trwałej miłości, której nie grozi żadna przemijalność, żadne zakłócenie egoizmem, czyni życie wartym życia. (...) Wiara chrześcijańska żyje tym, że nie daje sensu obiektywnego, lecz że ów Sens zna mnie i kocha, i że mogę mu się powierzyć z gestem dziecka, które wie, iż w matczynym «ty» zawiera się odpowiedź na wszystkie jego pytania. Wiara, zaufanie i miłość są ostatecznie czymś jednym i wszelkie treści, wokoło których wiara się obraca, są tylko skonkretyzowaniem owego zwrotu, jaki wszystko obejmuje, owego «wierzę z Ciebie», owego odkrycia Boga w obliczu człowieka – Jezusa z Nazaretu”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo...*, s. 69-70. Por. M. Pyc,

wierzymy, że i świat (wszystko, co istnieje) i moje życie (wobec moich egzystencjalnych pytań) nie jest dziełem przypadku. U ich początków jest wieczny Rozum i Miłość, Wszechmogący Bóg, który z miłości stworzył niebo i ziemię⁴². Dzięki Zmartwychwstaniu wierzymy, że w osobie Jezusa Chrystusa, poprzez tajemnicę Jego wcielenia, Jego krzyża i Jego zmartwychwstania, jaśniej nam oblicze Boga, (...) że w Nim Bóg jest obecny pośród nas, jednoczy nas i prowadzi do naszego celu, do wiecznej miłości⁴³. To dzięki Zmartwychwstałemu wierzymy, że Duch Święty udziela ludziom Boże słowo prawdy i oświeśla ludzkie serca. Dokonuje się to w Kościele, w którym wierzący trwają w komunii z Chrystusem, swoim Panem. *Dzięki Niemu rodzi się w nas światło prawdy i zaczynamy rozumieć*⁴⁴.

Chrystus zmartwychwstały jest światłem, które oświeca i przemienia. On sam jest samym Życiem, Prawdą, Miłością. W Nim wierzący rozpoznają, co jest prawdziwe, a co fałszywe, co jest ciemnością, a co prowadzi do życia. Światło to jest jednocześnie ogniem, mocą pochodzącą od Boga. Jest dane nie po to, aby niszczyć, lecz aby przemieniać ludzkie serca, a z nimi i cały świat. Ogień spala płonący paschał. To z ognia miłości krzyża przychodzi prawdziwe oświecenie i przemiana, to dar samoofiaryującego się Syna, który w tej miłości zmartwychwstaje, jest początkiem nowego oświeconego i przemienionego człowieka oraz stworzenia.

W Wielkanoc razem z Chrystusem zmartwychwstałym Kościół świętuje nowe stworzenie. Jezus, Baranek umarły i żyjący na wieki wieków, mający klucze śmierci i otchłani (por. Ap 1,18), otwiera człowiekowi bramy do nowego życia i wprowadza go w samego Boga⁴⁵. Jest to wydarzenie tak rzeczywiste i wstrząsające, że zmienia i określa cały los i bieg człowieka oraz świata. Otworzył się nowy wymiar istnienia dla człowieka i całego stworzenia. Na podobieństwo pierwszego dnia stworzenia w wielkanocny poranek Bóg na nowo wypowiedział słowa: „Niechaj się stanie światłość!” i „stała się światłość”. *Jezus wstaje z grobu. Życie jest silniejsze niż śmierć. Dobro jest silniejsze niż zło. Miłość jest silniejsza od nienawiści. Prawda jest silniejsza od kłamstwa. Ciemność minionych dni zostaje rozproszona w chwili, gdy Jezus wstaje z grobu i sam staje się czystym światłem Boga. Odnosi się to jednak nie tylko do Niego i nie tylko do ciemności tych dni.*

Jezus Chrystus – centrum chrześcijańskiej wiary. Chrystologiczna refleksja na kanwie teologicznej twórczości Benedykta XVI – Josepha Ratzingera, w: K. Michalczak (red.), Teologia dogmatyczna, t. 4, Wokół pojęcia wiary, Poznań 2010, s. 8-12.

⁴² Por. Benedykt XVI, *Zmartwychwstanie Jezusa zakończeniem dzieła stworzenia i początkiem nowego życia*, „L'Osservatore Romano” Pl 6(2011), s. 42.

⁴³ Tenże, *W miłości Chrystusa spotkały się...*, s. 12.

⁴⁴ Tenże, *Światło zmartwychwstałego Chrystusa...*, s. 25.

⁴⁵ Por. tenże, *Wielkanoc to dzień nowego stworzenia*, „L'Osservatore Romano” Pl 5(2012), s. 20.

(...) *On pociąga nas wszystkich za sobą do nowego życia zmartwychwstania i zwycięża wszelkie ciemności. On jest nowym dniem Boga, dla nas wszystkich*⁴⁶.

2. Zmartwychwstanie i nowe życie wierzących

W wydarzeniu zmartwychwstania Chrystusa dokonało się coś radykalnie różnego i nowego w historii świata oraz ludzkości. Dokonała się rzeczywiście nowa Pascha. Jezus Chrystus w swoim człowieczeństwie przeszedł do całkiem nowego i odmienionego życia, które nie podlega już prawu śmierci. Wydarzenie zmartwychwstania Jezusa nie należy tylko do przeszłości, nie dotyczy tylko Nauczyciela z Nazaretu, ale ono otwiera, jak napisze Benedykt XVI w *Jezusie z Nazaretu*: „(...) nowe możliwości bycia człowiekiem, które mają znaczenie dla wszystkich i otwierają przed ludźmi przyszłość, nowy rodzaj przyszłości”⁴⁷. Już św. Paweł nauczał, że albo zmartwychwstanie Chrystusa jest wydarzeniem o charakterze powszechnym, z którym nierozzerwalnie związane jest zmartwychwstanie chrześcijan, albo nic się nie wydarzyło. „Jeśli umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. (...) Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał, jako pierwowciny tych, co pomarli” (1 Kor 15,16.20). Można powiedzieć, że zmartwychwstanie Chrystusa, uobecniane poprzez uroczyste liturgie wielkanocne Kościoła, zawiera w sobie możliwość rodzenia nowego człowieczeństwa na podobieństwo pojawienia się pierwszego człowieka (por. 1 Kor 15,21-22)⁴⁸. *Zmartwychwstanie było niejako eksplozją światła, eksplozją miłości, która przerwała nierozdzielny dotąd splot «umieraj i stawaj się». Zapoczątkowała ona nowy wymiar istnienia, życia, w które w sposób przemieniony została włączona materia i z którego wyłania się nowy świat*⁴⁹.

Zmartwychwstanie nie jest tylko jakimś cudem z przeszłości, ale jest skokiem jakościowym, który poczawszy od zmartwychwstałego Chrystusa, jest obecny i na stałe już przenika oraz przemienia nasz świat. Na pytanie: w jaki sposób to wydarzenie może w skuteczny sposób docierać do człowieka, pociągać go w górę, ku Chrystusowi? Benedykt XVI odpowiada: dokonuje się to przez wiarę i chrzest. Sakrament chrztu (czy odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych) stanowi istotną i integralną część celebracji Wigilii Paschalnej. Chrzest sprawia, że jakościowy przełom w historii ludzkości staje się dostępny współcześnie dla każdego wierzącego. Chrzest nie jest tylko jakimś formalnym, nie do końca

⁴⁶ Tenże, *Wielkanoc to dzień nowego stworzenia...*, s. 20.

⁴⁷ J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu, cz. II...*, s. 260.

⁴⁸ Por. F. Zelinger, *Wiara w zmartwychwstanie...*, s. 130.

⁴⁹ Benedykt XVI, *Zmartwychwstały Chrystus ogarnia cały świat...*, s. 26.

zrozumiałym, aktem przystąpienia do instytucji Kościoła⁵⁰. Nie jest jakimś zwykłym gestem obmycia, duchowego oczyszczenia. *Jest rzeczywistością śmiercią i zmartwychwstaniem, odrodzeniem, przemianą w nowe życie*⁵¹. Ten związek pomiędzy zmartwychwstaniem Jezusa, celebrowanym w liturgii wielkanocnej, a nowym życiem wierzących, w którym oni mogą uczestniczyć dzięki sakramentom wtajemniczenia chrześcijańskiego, zwłaszcza chrztu, stale powraca w paschalnych homiliach papieża. Na różne sposoby, nawiązując do nowotestamentalnych tekstów, licznych liturgicznych znaków i symboli liturgii paschalnej, tekstów patrystycznych, papież w sposób kerygmaticzny i egzystencjalny stara się objaśnić, co dokonuje się w ochrzczonej osobie, jaka nowa jakość życia została mu podarowana i jaki sposób egzystencji z tego obdarowania wynika. Zatrzymamy się na najważniejszych wątkach.

Benedykt XVI, aby ukazać rzeczywistość nowego życia ochrzczonej, chętnie nawiązuje do „krótkiej duchowej autobiografii św. Pawła” – jak ten tekst sam nazywa – zawartej w Liście do Galatów, a zwłaszcza słów: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20)⁵². Paweł, interpretuje papież, stwierdza, że jego „ja”, istotna tożsamość jego jako człowieka, Pawła, zmieniła się. *Istnieje on jeszcze i już nie istnieje. Przekroczył pewnie „nie” i stale znajduje się w tym „nie”: Ja, ale już „nie” ja*⁵³. Paweł nie opisuje tylko jakiegoś doświadczenia mistycznego, którym moglibyśmy być zainteresowani z historycznego punktu widzenia. On opisuje rzeczywistość obdarowania chrzcielnego. Poprzez chrzest, pamiętamy, że jest to długi proces inicjacji chrześcijańskiej, zostaje neoficie odebrane jego własne ja, które zostaje włączone w nowy większy podmiot, w Chrystusa. Bóg bowiem tylko z Jednym, z Chrystusem, złączył całą swoją obietnicę. Przez chrzest cała ludzkość staje się kimś jednym w Chrystusie (por. Ga 3,28). Dzięki temu zjednoczeniu/wszczepieniu tożsamość chrześcijanina zostaje przemieniona, otrzymując nową przestrzeń życia. *To wyzwolenie naszego ja z izolacji i odnalezienie się w nowym podmiocie oznacza odnalezienie się w szerokiej przestrzeni Boga i wprowadzenie w życie, które już teraz wyszło poza kontekst „umieraj i stawaj się”*⁵⁴. Ta wielka eksplozja zmartwychwstania, która przenika wierzących w chrzcie, dokonuje się obecnie pośród całej złożoności, trudu i udręk współczesnego świata. Wierzący jednoczą się Chrystusem – papież posłuży się obrazem chwytania się Jezusa za rękę – ale jeszcze bardziej

⁵⁰ Por. J. Ratzinger, *W czas Bożego Narodzenia*, tłum. K. Wojtowicz, Kraków 2001, s. 69-74.

⁵¹ Benedykt XVI, *Zmartwychwstały Chrystus ogarnia cały świat...*, s. 26.

⁵² Por. Benedykt XVI, *W miłości Chrystusa spotkały się...*, s. 11; tenże, *Zmartwychwstały Chrystus ogarnia cały świat...*, s. 26.

⁵³ Benedykt XVI, *Zmartwychwstały Chrystus ogarnia cały świat...*, s. 26.

⁵⁴ Tamże, s. 26.

On jednoczy (trzymając mocno za rękę) chrześcijan ze sobą do tego stopnia, że stają się jednym podmiotem. Wyznanie: żyję ja, ale już nie ja – to formuła życia chrześcijańskiego, to sposób aktualizacji zmartwychwstania w czasie. Spełnia się w ten sposób inne słowo Pana Jezusa z Ewangelii Janowej: „Ja żyję i wy żyć będziecie” (J 14,19). Żyjący w ten nowy sposób, będą przemieniać świat wbrew logice starego świata, dotkniętego żądzą władzy, posiadania, egoizmu. A oni sami, trwając w egzystencjalnej komunii z Jezusem, stają się uczestnikami prawdziwej nieśmiertelności i życia wiecznego. Życie, które trwa na wieki, otrzymujemy, ponieważ jesteśmy w komunii miłości (umiłowani i miłujący) z Tym, który jest życiem. To jest droga życia, krzyżująca życie starego człowieka, zamkniętego tylko we własnym ja, aby, żyjąc w jedności ze Zmartwychwstałym, otwierać na wspólnotę z Bogiem i braćmi.

Wymowny obraz chwycenia neofity za rękę przez zmartwychwstałego Chrystusa powraca także w innym kontekście. Nawiązując do słów rezurekcyjnej antyfony zaczerpniętej z Psalmu 139 (138): „Zmartwychwstałem i zawsze jestem z Tobą; położyłeś na mnie swą rękę”, Benedykt XVI wkłada je w usta Chrystusa, który w ten sposób zwraca się do każdego wierzącego. Cokolwiek się jemu stanie, choćby znajdował się u bram samej śmierci, gdziekolwiek upadnie, nawet tam, gdzie nikt nie może mu już towarzyszyć, ochrzczony zawsze odnajdzie się w mocnych i pewnych dłoniach Chrystusa, zwycięscy śmierci⁵⁵. Chrzest jest bowiem narodzeniem nowego człowieka. Chrzest jako zanurzenie w Chrystusa Jezusa, jest zanurzeniem w śmierć podobną do Jego śmierci (por. Rz 6,3). W chrzcie wierzący powierzają się Chrystusowi, a On przyjmuje ich do siebie. Odtąd życie nowe to życie dzięki Niemu, z Nim i w Nim. To nowe życie zakłada rezygnację z samych siebie, aby żyć z Nim, to zgoda na śmierć starego, zamkniętego tylko w sobie ja. Jest to jednak śmierć ku życiu, będącego darem Tego, który ma władzę nad śmiercią. *Zarówno po tej, jak i po tamtej stronie śmierci jesteśmy z Chrystusem i dlatego od tej chwili i w przyszłości śmierć nie jest już prawdziwą granicą*⁵⁶. Sama śmierć i żadne doświadczenie antycypujące śmierć nie są już przeszkodą wobec życiodajnej wspólnoty z Chrystusem: „Nikt (...) już nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie (...) I w życiu (...), i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14,7-8, por. Flp 1,22-24). Nawet w doświadczeniu śmierci (fizycznej czy duchowej, każdej) chrześcijanin przynależy do Tego, który ma życie wieczne. Na drogach swojego życia, nawet w najgłębszej otchłani ciemności, bezsensu, cierpienia, chrześcijanie są objęci miłością mocniejszą niż śmierć. On zjednoczył się z ludźmi, aż po otchłani ich śmierci, aby ich obdarować życiem, które

⁵⁵ Por. Benedykt XVI, *Jezus mówi: zmartwychwstałem...*, s. 25.

⁵⁶ Tenże, *Jezus mówi: zmartwychwstałem...*, s. 25.

jest owocem wspólnoty z Trójjednym, poprzez śmierć ich starego, zamkniętego w swojej fałszywej samowystarczalności i samotności, człowieka.

Miłość Chrystusa jest kluczem, mocą otwierającą bramy śmierci na życie wieczne. Żaden człowiek sam z siebie nie jest nieśmiertelny. Dusza ludzka jest ze swej natury nieśmiertelna, ponieważ od momentu stworzenia człowieka Bóg w szczególny sposób o nim pamięta i miłuje go również po jego upadku⁵⁷. W samym człowieku nie ma sił wystarczających, aby wznieść się do Boga, aby zapewnić sobie życie wieczne oraz nieśmiertelność. Jest pewien paradoks ludzkiej egzystencji. Jest w człowieku pragnienie, którego nikt i nic poza Bogiem nie może zaspokoić. Człowiek tęskni za tym, do czego sam o własnych siłach nie może dotrzeć. Jedynie dzięki wspólnotcie ze Zmartwychwstałym, w Nim, dzięki Niemu i z Nim może dotrzeć do wspólnoty z Bogiem, aby mieć życie wieczne, życie szczęśliwe wewnątrz Bożej miłości⁵⁸. Wieczność bez tej jedności byłaby potępieniem. Ale Chrystus związał chrześcijan ze sobą, jak Dobry Pasterz bierze zagubioną owieczkę na swoje ramiona i niesie ją do swego domu. Tylko dzięki trwaniu w jedności z Chrystusem, trwaniu we wspólnotcie Kościoła, który jest Jego Ciałem, możliwe jest uczestniczyć w życiu nieśmiertelnym. Tylko w ten sposób ochrzczeni uczestniczą w zwycięstwie nad śmiercią, stają się prawdziwie wolni, a ich życie przeniknięte jest nadzieją⁵⁹.

Ten niezwykle ciekawy temat relacyjnie rozumianej nieśmiertelności człowieka, która jest owocem obdarowania chrzcielnego, powraca także w innych homiliach. *Życia wiecznego i błogosławionej nieśmiertelności* – głosił Benedykt XVI w czasie Wigilii Paschalnej w 2006 roku – *nie mamy od siebie samych i nie mamy w nas samych, ale dzięki relacji – dzięki egzystencjalnej komunii z Tym,*

⁵⁷ Problem dialogicznego rozumienia nieśmiertelności duszy J. Ratzinger w sposób precyzyjny i przekonujący ukazał w swojej eschatologii. Por. J. Ratzinger, *Eschatologia...*, s. 165-175.

⁵⁸ Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* uczył: „Słowo «życie wieczne» usiłuje nadać imię tej nieznannej a znanej rzeczywistości. Z konieczności jest to określenie niewystarczające, które wywołuje zamieszanie. Określenie «wieczne» budzi w nas bowiem ideę czegoś nie kończącego się, i tego się lękamy; kojarzy nam się ze znanym nam życiem, które kochamy i którego nie chcemy utracić, ale jednak równocześnie przynosi ono więcej trudu niż zaspokojenia, a zatem podczas gdy z jednej strony pragniemy go, z drugiej go nie chcemy. Możemy jedynie starać się myśłą wybiec poza doczesność, w której jesteśmy uwięzieni i w jakiś sposób przeczuwać, że wieczność nie jest ciągiem następujących po sobie dni kalendarzowych, ale czymś, co przypomina moment ostatecznego zaspokojenia, w którym pełnia obejmuje nas, a my obejmujemy pełnię. Byłby to moment zanurzenia się w oceanie nieskończonej miłości, w którym czas – przed i potem – już nie istnieje. Możemy jedynie starać się myśleć, że ten moment jest życiem w pełnym znaczeniu, wciąż nowym zanurzaniem się w głębię istnienia, podczas gdy po prostu ogarnia nas radość”. Benedykt XVI, *Spe salvi*, 12.

⁵⁹ Por. tenże, *Jezus mówi: zmartwychwstałem...*, s. 26.

który jest Prawdą i Miłością, a więc jest wieczny, jest Bogiem samym⁶⁰. Dusza ludzka nie jest niezniszczalna sama z siebie. Poszukiwanie jakiejkolwiek nieśmiertelności poza Bogiem lub obok Niego nie nadałoby sensu ludzkiemu życiu. Bez relacji do Boga nie ma możliwości dla życia prawdziwego ani wiecznego. Takie życie bierze się tylko stąd, że człowiek jest miłowany przez Tego, który jest życiem. Umiłowany żyje w jedności z Bogiem, miłując z Nim i w Nim⁶¹.

Temat ludzkiego pragnienia nieśmiertelności, jej możności i rzeczywistego nią obdarowania w szczególny sposób pojawia się w homilii paschalnej z 2010 roku. Papież punktem wyjścia swoich rozważań uczynił starożytną legendę żydowską, zachowaną w apokryficznej księdze *Życie Adama i Ewy*. Opowiada ona o ostatnich latach życia Adama. Ewa wraz z synem Setem udaje się do Raju, aby odnaleźć olej miłosierdzia z drzewa życia dla uzdrowienia chorego Adama. Archanioł Michał oznajmia im jednak, że oleju z drzewa życia nie mogą otrzymać, a Adam będzie musiał umrzeć. Chrześcijanie, dodaje Benedykt XVI, uzupełnili ową legendę o słowo pociechy. Była to obietnica, że nadejdzie czas, gdy przyjdzie Chrystus Król, Syn Boży, który będzie namaszczał olejem miłosierdzia, olejem życia wszystkich, którzy w Niego wierzyć będą⁶². Legenda ta wyraża tajemnicę ludzkiego losu, naznaczonego z jednej strony smutkiem wobec rzeczywistości cierpienia, choroby, śmierci, a z drugiej strony przenikniętego niezgodą na taki los oraz pragnieniem odnalezienia jakiegoś lekarstwa, darującego nieśmiertelność.

Legenda wyraża ogólnoludzkie pragnienie odnalezienia eliksiru przeciw śmierci, które zapewni nieśmiertelność. Obecne jest ono także we współczesnej nauce, sztuce, zwłaszcza w medycynie. Są to stałe poszukiwania, aby odsuwając od człowieka kolejne przyczyny starzenia się, chorób, śmierci, zapewniać ludziom życie coraz dłuższe i lepsze. Czy jednak takiej nieśmiertelności oczekujemy? Czy nieśmiertelność ma być tylko prostym przedłużeniem w nieskończoność doczesnego życia, które znamy? O owym paradoksie ludzkiego życia tak wymownie pisał Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi*: „Oczywiście jest pewna sprzeczność w naszym postępowaniu, która wiąże się z wewnętrzną sprzecznością naszej egzystencji. Z jednej strony nie chcemy umierać; zwłaszcza, ci, którzy nas kochają, nie chcą naszej śmierci. Z drugiej strony jednak, nie pragniemy też istnieć w nieskończoność, a także ziemia nie została stworzona z taką perspektywą. Czego tak naprawdę chcemy? (...), to co na co dzień nazywamy «życiem» w rzeczywistości nim nie jest. (...) W gruncie rzeczy pragniemy tylko jednej rzeczy – «szczęśli-

⁶⁰ Tenże, *Zmartwychwstały Chrystus ogarnia cały świat...*, s. 27.

⁶¹ Por. F.K. Chodkowski, „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”..., s. 147-148.

⁶² Por. Benedykt XVI, *Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa stały się dla nas lekarstwem na wieczność*, „L'Osservatore Romano” Pl 6(2010), s. 31.

wego życia», życia, które po prostu jest życiem, po prostu «szczęścia»⁶³. W nieskończonym życiu nie chodzi zatem o zmianę ilościową, ale jakościową. Chodzi o przemianę życia, a nie tylko o jego przedłużanie. Ma się dokonać w człowieku zrodzenie nowego życia, dla którego śmierć nie będzie końcem, ale początkiem życia w pełni. Zmartwychwstanie Jezusa jest fundamentem Dobrej Nowiny, że takie nowe życie już jest obecne pośród naszego świata i można w nim uczestniczyć poprzez dar chrztu. Namaszczenie chrzcielne jest prawdziwym lekarstwem na nieśmiertelność. Przez chrzest rozpoczyna się w neoficie nowe życie, które będzie dojrzewać w wierze. Jest to życie, które nie zna śmierci, a śmierć starego człowieka będzie momentem wprowadzenia w światło pełni życia.

Rzeczywistość tego, co dokonuje się w ochrzczonej, wyraża symbol namaszczenia olejem i przyodziania w nowe szaty. Papież tym razem nawiązuje do opowiadania z apokryficznej Księgi Henocha. Henoch, aby mógł być dopuszczony do widzenia Bożego oblicza, musi być najpierw namaszczony miłym olejkiem i przyodziany w świetliste szaty⁶⁴. Przez chrzest rozpoczyna się długi proces zamiany szat, przemiany życia, aby chrześcijanie obleczeni w samego Chrystusa mogli stanąć przed obliczem Boga i żyć nowym życiem wiecznie (por. Ef 4,22-23). W początek oraz cały proces przemiany życia ku wieczności wpisany jest rytuał, koniecznie mający odzwierciedlenie w codzienności, wyrzekania się i przyrzeczeń. Benedykt XVI, nawiązując do starożytnych celebracji chrzcielnych⁶⁵, przypomina, że najpierw wybrani do chrztu zwracali się w kierunku zachodu słońca, symbolizującym ciemność, grzech, śmierć, aby trzykrotnie wyrzekać się szatana, jego pompatyczności i grzechu⁶⁶. Pompatyczność oznaczała cały splendor starożytnego świata władzy, kultów, teatru. Wyrzekać się tych pomp oznaczało wyrzekać się stylu życia, naznaczonego żądzą władzy, chciwością, okrucieństwem, kłamstwem. Jest to wyrzekanie się pewnego typu kultury, w którym dla przyjemności, użyteczności, unicestwienia się w człowieku najlepsze cechy jego człowieczeństwa. W swej istocie to samo dokonuje się i dziś w czasie liturgii chrzcielnej, choć już nie za pomocą tak spektakularnych gestów. Rozpoczyna się długi proces zdejmowania szat starego człowieka. Jest on w rzeczywistości związany z obietnicą

⁶³ Benedykt XVI, *Spe salvi*, 11.

⁶⁴ Por. Benedykt XVI, *Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa...*, s. 32.

⁶⁵ Por. J. Danielou, *Pisma wybrane*, tłum. Sz. Fedorowicz, Kraków 2011, s. 10-12.

⁶⁶ Jesteśmy tu świadkami sytuacji odwrotnej niż w czasie pierwszego upadku. Tam Adam wypowiedział swoje „nie” Bogu i „tak” szatanowi. We chrzcie neofita, dzięki Nowemu Adamowi, wypowiada swoje „nie” szatanowi oraz „tak” Bogu. Chrzest jest początkiem przywrócenia stanu szczęścia wynikającej z komunii z Bogiem, przywrócenie rzeczywistości raju. Por. B. Mokrzycki, *Między pierwszym a drugim przyjściem Pana. Sakramenty jako znaki historii zbawienia*, w: H. Bogacki, S. Moysa, Z. Perz (red.), *Sakramenty Kościoła posoborowego*, Kraków 1970, s. 358-359.

Chrystusa, że On tego dokona. Jest chwyceniem się wyciągniętej przez Niego ręki i stałą prośbą skierowaną do Niego, aby na drogach naszego życia nas prowadził i zdarł z nas szaty grzechu i śmierci (por. Ga 5,19-21). Kandydat do chrztu zwracał się następnie ku kierunkowi wschodu słońca, ku światłu, ku Chrystusowi. Poprzez swoje przyrzeczenia wybiera nowy styl życia wiary w Boga w Trójcy Jedyne. Dokonując zaślubin, powierza się on Bogu z nadzieją, że On sam ubierze go w nowe szaty życia (por. Ga 5,22)⁶⁷.

Po rycie wyrzekania się wybrany do chrztu był rzeczywiście obnażany ze swoich szat. Po siedmiu stopniach wchodził do chrzcielnicy i był trzykrotnie zanurzany w wodzie. Symbolizowało to cały radykalizm wyrzekania się, odarcia z szat – śmierć w wodach starego człowieka. *To życie, któremu i tak przeznaczona jest śmierć, człowiek ochrzczony wydaje na śmierć z Chrystusem, a On go z niej wydobywa i wprowadza w nowe życie, które go przemieni na wieczność*⁶⁸. Następnie, po wyjściu z wody po siedmiu stopniach, neofita był namaszczyony świętym olejem i ubierany w nową szatę nowego życia. Otrzymywał także zapaloną świecę, znak życia w świetle, które przyniósł i zapalił w nim sam Chrystus. Dopelnieniem liturgii był udział w Eucharystii. Przyjmując Ciało Zmartwychwstałego, ochrzczony stawał się członkiem Kościoła, Ciała Chrystusa. Chrzest i Eucharystia to prawdziwe lekarstwo i pokarm zapewniające nieśmiertelność.

Papież Ratzinger chętnie przywołuje także inne symbole liturgii paschalnej, aby wyrazić dar nowego życia. Najczęściej przywoływane i najważniejsze z tych symboli to: woda, światło i pieśń nowa. Jak już wspomnieliśmy, woda, a właściwie sakramentalny gest zanurzenia w wodzie, oznacza i sprawia śmierć starego człowieka poprzez zanurzenie w śmierci samego Chrystusa. Symbol wody zawiera w sobie dwa przeciwstawne znaczenia. Z jednej strony ruchome morze oznacza moc nieprzyjazną i zagrażającą życiu. Stąd na przykład Księga Apokalipsy zapowiada, że w nowym Bożym świecie morza już nie będzie (por. Ap 21,1). Woda, jako symbol śmierci, wyraża także krzyż i śmierć Chrystusa. On zstąpił w wody śmierci, na podobieństwo narodu wybranego, który wszedł w wody Morza Czerwonego i został uratowany, zmartwychwstał. On to uczynił dla ludzi, aby ich uratować z niewoli śmierci, aby dać im życie Boże. Oni, wierząc Mu, zstępują razem z Nim w chrzcielne wody swoich śmierci, aby zjednoczeni ze Zmartwychwstałym narodzić się do nowego życia. Z drugiej strony woda oznacza życie, woda rodzi i ratuje życie. Sadzawka chrzcielna jest łonem, które rodzi do nowego życia razem z Chrystusem. Chrzest to spotkanie ze Zmartwychwstałym, nowym Jakubem, który udostępnia ludzkości nową

⁶⁷ Por. J. Danielou, *Pisma wybrane...*, s. 12-23.

⁶⁸ Benedykt XVI, *Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa...*, s. 33.

studnię dającą ludzkości, spragnionej sensu i miłości, wodę prawdziwego życia. Chrzest to zanurzenie w źródle nowego życia, które wypływa z przebitego boku zmartwychwstałego Jezusa, prawdziwej, żywej Świątyni Boga. Ponadto chrzest otwiera w ochrzczonych źródło życia tak, że oni sami stają się źródłami żywej wody w świecie. Są to zarówno święci Kościoła (Augustyn, Franciszek z Asyżu, Matka Teresa z Kalkuty), jak i wielu, spotykanych na co dzień, współczesnych chrześcijan⁶⁹.

Drugim wielkim symbolem Wigilii Paschalnej jest symbol światła i ściśle z nim związany znak paschalnej świecy. Opis stworzenia zaczyna się od tworenia światła: „Niech się stanie światłość!” (Rdz 1,3). Życie jest możliwe tylko tam, gdzie jest światło. Światło porządkuje chaos w kosmos. Światło umożliwia spotkanie i komunikację. Ono umożliwia poznanie rzeczywistości, a zatem dojście do prawdy, wolność, postęp. Zło się ukrywa w ciemnościach, jest powiedzeniem „nie” istnieniu. Światło jest wyrazem dobra, jest dniem, w którym człowiek może działać, jest przestrzenią poznania i prawdy, spotkania i wolności, miłości i dobra⁷⁰. Światło jest w Biblii najbardziej czytelnym znakiem Boga. Bóg jest Światłością, Prawdą, Życiem. Dlatego w poranek wielkanocny Bóg na nowo mówi: „Niechaj się stanie światłość!”. Jest to dzień nowego stworzenia. Zmartwychwstanie jest wybuchem światłości, ponieważ śmierć została pokonana, a grób jest pusty. Zmartwychwstały Chrystus jest Światłością świata. *On jest czystą Światłością; samym Bogiem, który sprawia, że pośród starego rodzi się nowe stworzenie, chaos zamienia się w kosmos*⁷¹.

W Starym Testamencie Tora uznawana była za światłość podarowaną przez Boga. Ona oddzielała światłość od ciemności, dobro od zła, wskazując człowiekowi ścieżki prawdziwego życia, aby ten rozpoznając prawdę i dobro, mógł żyć miłością. Chrześcijanie wierzą, że Chrystus jest spełnioną Torą, w Nim Tora jest obecna jako Osoba. Słowo, Światłość świata, jest Synem. Zmartwychwstały Chrystus jest Światłością, źródłem wszelkiego życia. On pozwala rozpoznać chwałę Bożą obecną w świecie, On uczy drogi życia. Chrześcijanie, żyjąc zjednoczeni z Nim, mogą żyć w światłości. Poprzez chrzest, który jest sakramentem oświecenia, oświeceniem „photismos”, ochrzczeni stają się „światłością w Panu”, „dziećmi światłości” (por. Ef 5,8), „źródłami światła w świecie” (por. Flp 2,15). Chrzest oznacza wprowadzenie światła Zmartwychwstałego do wnętrza neofity. Dzięki temu światłu wie on, kim jest Bóg i jaki jest Bóg, rozpoznaje, kim jest człowiek, skąd pochodzi i dokąd zmierza⁷². W obliczu współczesnych tak wielu i wzajemnie

⁶⁹ Por. Benedykt XVI, *Światło zmartwychwstałego Chrystusa...*, s. 26.

⁷⁰ Por. tenże, *Wielkanoc to dzień nowego stworzenia...*, s. 20.

⁷¹ Tenże, *Światło zmartwychwstałego Chrystusa...*, s. 25.

⁷² Por. tenże, *W miłości Chrystusa spotkały się...*, s. 12.

sprzecznych poglądów, chrześcijanin w Chrystusie rozpoznaje, co jest prawdą, a co fałszem. Wobec zagubienia tak wielu, zwłaszcza młodych ludzi, podpowiada On, jakimi wartościami warto się kierować. Ślepotą bowiem na Boga i prawdziwe wartości jest ogromnym zagrożeniem dla ludzkiej egzystencji oraz całego świata. Bez Chrystusowego światła każde inne oświecenie, które daje współczesnemu człowiekowi tak wielkie możliwości, nie tylko nie będzie służyć postępowi, ale będzie rzeczywistym zagrożeniem. *Potrafimy dziś oświetlić nasze miasta tak jasno, że nie są już widoczne gwiazdy na niebie. Czyż nie daje to obrazu naszego oświecenia? W sprawach materialnych wiemy i potrafimy niebywale wiele, ale tego, co jest poza nim, Boga i dobra, nie potrafimy już rozpoznać. Dlatego to wiara, ukazującą nam światło Boga, jest prawdziwym oświeceniem (...)*⁷³.

W liturgii Wigilii Paschalnej tajemnicę światłości Chrystusa Kościół wyraża między innymi za pomocą paschalnej świecy. Płomień paschału jednocześnie daje światło i ogrzewa. Jasność i przemieniająca siła ognia, tak jak prawda i miłość, są nierozdzielne. Z miłości krzyża, ofiary Syna, rodzi się światło, które oświetla i ogrzewa. Światło istnieje dzięki ofierze. Paschał daje światło, spalając się. Chrystus jest Światłem, dając siebie. Ogień jest siłą, która kształtuje świat. Ogień ogrzewa i spala. Chrystus przemienia ludzkie serca, a przez nie cały świat, ogrzewając je swoją bliskością i dobrocią oraz spalając w nich zło. Hymn *Exultet* przypomina także, że paschalna świeca jest owocem pracy pszczół. Stworzenie, przekształcone przez pszczoły staje się nośnikiem światła. Jest to także, interpretuje za Ojcami Kościoła Benedykt XVI, odniesienie do wspólnoty wiernych w Kościele. Chrześcijanie trudząc się, na podobieństwo pszczół, istnieją po to, aby światło Chrystusa oświecało świat. Oni w dniu swojego chrztu, odnawiając co roku ten ryt, zapalają swoje świece od płomienia paschału, aby światło prawdy i miłości Słowa nigdy w nich nie zgasło.

Trzecim wielkim symbolem Wigilii Paschalnej, dotyczącym w szczególności sposób chrześcijan, jest śpiew nowej pieśni *Alleluja*. Człowiek doświadczający radości nie zachowuje jej dla siebie, ale pragnie się nią podzielić za pomocą słów, okrzyków, śpiewu. Aby wyrazić radość z egzystencjalnego spotkania ze Zmartwychwstałym, nie wystarczają słowa, konieczny jest śpiew. W Biblii pierwszy raz czytamy o śpiewie po przejściu przez Morze Czerwone. Izrael ocalony z wód śmierci żyje i jest wolny. W odpowiedzi na zbawczy czyn Boga, Izrael ponownie zawiera Bogu siebie i wyśpiewuje pieśń ocalonych ku czci Pana (por. Wj 15, 1). Chrześcijanie w czasie Wigilii Paschalnej wyśpiewują pieśń Izraela jako pieśń swoją. Oni także mocą Boga zostają ocaleni z wód śmierci i wyzwoleni do wolności oraz życia. Benedykt XVI łączy pieśń Mojżesza z nową pieśnią śpiewaną

⁷³ Tenże, *Wielkanoc to dzień nowego stworzenia...*, s. 20-21.

w Księdze Apokalipsy. W kontekście siedmiu plag, które mają nawiedzić ziemię, prorok zobaczył: „(...) jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, oraz tych, co zwyciężają Bestię i obraz jej, i liczbę jej imienia, stojących nad morzem szklanym, trzymających harfy Boże. A taką śpiewają pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Baranka” (Ap 15,2-3). Obraz ten wyraża sytuację chrześcijan w świecie. Ochrzczeni stale przechodzą przez wody Morza Czerwonego, dotykają ich i ogień, i lód trudności oraz prześladowań. Według ludzkich przewidywań powinni zginąć. A oni w czasie tego marszu pośród trudności śpiewają pieśń dziękczynienia ocalonych ku czci Pana – pieśń Mojżesza i Branka, łącząc doświadczenie zbawienia Starego i Nowego Testamentu. *Znajduje się na wodach historii pełnej śmierci, a jednak jest już zmartwychwstały. Śpiewając chwyta się ręki Pana, który utrzymuje go nad wodą. Kościół wie, że w ten sposób został wyjęty spod działania siły przyciągania śmierci i zła – siły, przed którą w przeciwnym razie nie byłoby ratunku – uniesiony i pociągnięty przez nową siłę przyciągania Boga, prawdy i miłości*⁷⁴. Oto jest sytuacja poszczególnych chrześcijan i całego Kościoła, żyjącego pomiędzy rzeczywistością nienawiści oraz śmierci, a stale pociąganego i ratowanego przez dłoń swojego Pana. „Niby umierający, a oto żyjemy” (2 Kor 6,9). Dlatego mogą oni stale śpiewać pieśń ocalonych/ocalanych. Jest nią hymn *Alleluja*, nowa pieśń zmartwychwstałych.

Benedykt XVI nawiązuje także do innych znaków liturgicznych, które pomagają wyrażać i kształtować postawy nowego stylu zapoczątkowane na chrzcie św. Należą do nich dwa wezwania: *Conversi ad Dominum* oraz *Sursum corda*. Pierwsze z nich w starożytnej liturgii eucharystycznej wypowiadał biskup lub prezbiter po homilii. Oznaczało ono wezwanie, aby zwrócić się w kierunku wschodnim, w późniejszej tradycji ku obrazowi, krzyżowi, w swej istocie o zwrócenie się, o wewnętrzny akt, o *conversio* do Chrystusa, prawdziwego światła. *Sursum corda*, zachowane do tej pory przed kanonem, oznacza wezwanie, aby unieść swoje serca, swojego ducha w górę. Ponieważ stale jest w chrześcijanach siła ciężenia w dół przez troski, przywiązania, lęki. Oba wezwania, uczy papież, są stałym wezwaniem do odnowy chrztu: *Wciąż na nowo musimy stawać się „konwertytami”, całym swym życiem zwracającymi się do Pana. I wciąż na nowo musimy chronić nasze serce przed siłą ciężenia, która ściąga je w dół, i duchowo wznosić je ku górze: w prawdzie i w miłości*⁷⁵. Dzięki temu chrześcijanie stają się ludźmi paschalnymi.

Kończąc naszą lekturę papieskich homilii, możemy powiedzieć, że Zmartwychwstanie Jezusa jest zasadą zmartwychwstania wierzących, Jego Pascha

⁷⁴ Tenże, *Światło zmartwychwstałego Chrystusa...*, s. 27.

⁷⁵ Tenże, *W miłości Chrystusa spotkały się...*, s. 13.

czyni życie chrześcijan paschalnym, Jego Życie daje nowe życie, a Jego Światło rodzi światło. Wiara i chrzest są przestrzenią tego zbawczego obdarowania przez Boga. Ono także jest stale obietnicą Boga, fundamentem chrześcijańskiej nadziei. Ona sprawia, że chrześcijanie dzień po dniu podejmują dar i zadanie pielgrzymiej egzystencji w kierunku wyznaczonym przez chrzest. Idą wpatrzeni w oblicze Zmartwychwstałego, chwytając się Jego mocnej dłoni, ze stałym wołaniem w swoim sercu: *Panie, okaż nam także dziś, że miłość jest mocniejsza od nienawiści. Że jest mocniejsza od śmierci. Zstąp również w mroki i do piekieł naszych współczesnych czasów i weź za rękę tych, którzy oczekują. Zaprowadź ich do światła! Bądź także ze mną w czasie moich ciemnych nocy i wyprowadź mnie z nich! Pomóż mi, pomóż nam, zstępować razem z Tobą w mroki tych, którzy oczekują, którzy z głębokości wołają do Ciebie! Pomóż nam wnosić tam Twoje światło! Pomóż nam dojrzeć do powiedzenia „tak” miłości, która sprawia, że zstępujemy i właśnie dzięki temu wznosimy się razem z Tobą! Amen*⁷⁶.

Summary

THE MYSTERY OF CHRIST'S RESURRECTION AND THE NEW LIFE OF THE BELIEVERS IN BENEDICT XVI'S PASCHAL HOMILIES

The Resurrection is the central event of the History of Salvation, the history of a single man and the whole universe. Pope Benedict XVI in his Easter homilies with his characteristic insight, precision and clarity, undertakes the task of explaining this great mystery of faith. The purpose of this article is to show the relationship between the Resurrection of Jesus Christ and the resurrection and the new life of Christians. The Holy Father in his homilies explains the meaning of the historical event of the Resurrection of Jesus Christ, its essence and importance to a single man and to the whole world. He explains what is happening in a baptized person, what new quality of life is given to them, and how the existence of this gift evolves. The Pope does so in a kerygmatic and existential way, referring to the biblical and patristic texts and a number of liturgical signs and symbols of the Passover liturgy.

⁷⁶ Tenże, *Jezus mówi: zmartwychwstałem...*, s. 26.